

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 12-GO LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 43

Znachor z Tomaszowa



Policja tomaszowska aresztowała znachora Franciszka Wośka, który niebezpiecznie chorych leczył swoim „systemem” tak długo, aż umierali. Na zdjęciu znachor ze swoją „czarodziejską laską”, która „ma 175 lat”.

Krwawy czyn kulawego szewca

Ciężko zranił swego sąsiada oraz jego żonę za to, że żądali klucza od góry

Łódź, 12 lutego. Wczoraj wieczorem władze policyjne zostały zaalarmowane krwawą walką w domu przy ul. Rybnej 9. W kamienicy tej na piętrze mieszka kulawy szewc nazwiskiem Sruł Mendelewicz, który stale prowadził wojnę ze wszystkimi swymi sąsiadami. Wczoraj jeden z jego sąsiadów Chaim Perel wysłał do niego swego synka po klucz od góry.

— Powiedz swemu ojcu — oświadczył chłopcu awanturńczy szewc, — że nie dam mu żadnego klucza i wypruję mu bebechy.

Chłopczyk powtórzył ojcu usłyszane zdanie. Perel żyjąc również na wrogiej stopie z szewcem, udał się doń natychmiast na górę, chcąc go raz na zawsze odzwyczaić od podobnych gróźb.

Kulawy szewc przywitał go z nożem w ręku. Perel był zmuszony cofnąć się na schody, lecz w parę minut później wraz z żoną próbował po raz drugi wtargnąć do mieszkania zniechęconego sąsiada.

ROZPOCZĘŁA SIĘ WÓWCZAS KRWAWA WALKA.

Mendelewicz uzbrojony w długi, szewski nóż natarł na przeciwników, zadając im

STRASZLIWE CIOSY.

Perelowie zostali ciężko poranieni. Upadli oni na schody i poczęli przeraźliwym głosem wzywać pomocy.

Gdy lokatorzy domu dowiedzieli się o krwawym czynie kulawego szewca, postanowili dokonać nad nim samosądu.

Mendelewicz znalazł się w groźnym niebezpieczeństwie, z którego jednak wyratowała go przybyła policja.

Do rannych wezwano pogotowie. lekarz stwierdził, że doznali oni ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Minister poczt Boerner przybywa dziś do Łodzi

Łódź, 12 lutego.

Dziś w godzinach południowych przybywa do Łodzi samochodem minister poczt i telegrafów p. Boerner. Na godzinę pierwszą zwołana została do województwa łódzkiego specjalna konferencja poświęcona sprawom badań językowych.

Na konferencji tej głównie ma być uwzględniony folklor powiatów sieradzkiego i łęczyckiego województwa łódzkiego. Prócz p. ministra przybywa również do Łodzi profesor uniwersytetu Nitsch.

Dalszy program pobytu p. ministra Boernera nie jest dotychczas wiadomy. P. minister zlustrowe zapewne miejscowe agendy pocztowo-telegraficzne w których prawdopodobnie odbędzie konferencje.

Na mocy specjalnego rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, władze przemysłowe pierwszej instancji wydają komiwojażerom legitymacje zaopatrzone w fotografie i upoważniające do zajmowania się sprzedażą w różnych miastach i osadach całego państwa. Legitymacje wydawane są na wniosek firmy, od której wojażer otrzymuje zięcenie na sprzedaż. Legitymacja ważna jest na rok, ale nie zwalnia od obowiązku wykupowania świadectw przemysłowych.

Legitymacje dla wojażerów

ważne na jeden rok

Warszawa, 12 lutego.

(Telef. od własn. koresp.).

Na mocy specjalnego rozporządzenia ministra przemysłu i handlu, władze przemysłowe pierwszej instancji wydają komiwojażerom legitymacje zaopatrzone w fotografie i upoważniające do zajmowania się sprzedażą w różnych miastach i osadach całego państwa. Legitymacje wydawane są na wniosek firmy, od której wojażer otrzymuje zięcenie na sprzedaż. Legitymacja ważna jest na rok, ale nie zwalnia od obowiązku wykupowania świadectw przemysłowych.

Prefensje Litwy z powodu wizyty prezydenta Estonji w Wilnie

Ryga, 12 lutego.

(Tel. od wł. korespondenta).

Litewski minister spraw zagranicznych dr. Zaunius udzielił dziennikarzom wywiadu, w którym oświadczył, że przed podróżą prezydenta Estonji dr. Strandmana do Polski odbył konferencję z posłem estońskim w Kownie i oświadczył mu, że jeżeli dr. Strandman zatrzyma się w Wilnie — to Litwa będzie uważała to za krok nieprzyjacieli wobec niej.

— Wobec tego — oświadcza min. dr. Zaunius — iż dowiaduje się, że dr. Strandman brał udział w rauce w Wilnie i w uroczystościach na dworcu wileńskim — oświadcza w imieniu rządu litewskiego, że jest to złamanie ze strony Estonji neutralności w sprawie wileńskiej. Rząd estoński wie, że Litwa

nie uznaje faktu należenia Wilna do Polski i jeżeli członkowie rządu, głowa państwa, biorą udział w uroczystościach urządzanych na tym terenie, to oznacza to, iż uznaje przynależność Wilna do Polski.

100 starców zginęło w płomieniach

Straszny pożar w Ameryce

New York, 12 lutego.

(Telefonem od wł. koresp.).

W miejscowości Brockton wybuchł pożar w miejscowym domu starców i z powodu nocy przybrał katastrofalne rozmiary. Cały budynek spłonął. W płomieniach zginęło około 100 pensjonariuszy, których pożar zaskoczył we śnie i którzy z powodu choroby i wieku nie mogli się ratować. Zaledwie 20 starców zdołało ocalić życie, ale i ci są bardzo poparzeni. Część zwęglonych zwłok odgrzebano już z pod gruzów domu.

W miejscowości Brockton wybuchł pożar w miejscowym domu starców i z powodu nocy przybrał katastrofalne rozmiary. Cały budynek spłonął. W płomieniach zginęło około 100 pensjonariuszy, których pożar zaskoczył we śnie i którzy z powodu choroby i wieku nie mogli się ratować. Zaledwie 20 starców zdołało ocalić życie, ale i ci są bardzo poparzeni. Część zwęglonych zwłok odgrzebano już z pod gruzów domu.

20.000 dolarów kary dla nielegalnie przybywających do Ameryki

Waszyngton, 12 lutego

(Telefonem od własnego koresp.)

Członek kongresu amerykańskiego Patman, demokrat, zgłosił projekt ustawy skierowanej przeciwko nielegalnie przybywającym do Ameryki cudzoziemcom. Projekt przewiduje kary pieniężne do 20.000 dolarów a nawet kary więzienia dla osób i instytucji, którzy zatrudniają nielegalnych przybyłych emigrantów.

Warszawa, 12 lutego.

(Tel. od wł. korespondenta)

Wielkie wrażenie w kołach towarzyskich stolicy wywołała kursująca od 2 dni pogłoska o UCIECZCE ŻONY ZNANEGO ADWOKATA ZIMMERMANA OD SWEGO MEŻA.

Po zbadaniu sprawy okazało się, że szczegóły ucieczki tej są jeszcze daleko bardziej sensacyjne niż to podawała plotka. Mecenas Zimmerman posubił w roku 1925 młodą wdowę Jadwigę Mecnerową i przeżył z nią pod jednym dachem trzy lata, poczem zerwał z nią stosunki.

Adwokatowa przeprowadziła się do swych rodziców, a ruchomościami podzieliła się z mężem.

Zdawało się, że na tem koniec. Tymczasem zaszły nieoczekiwane

komplkacje. Onegdaj wychodząc z sądu mecenas Zimmerman zatelefonował do garażu przy ul. Wrzesińskiej 4 po swój samochód.

Odpowiedziano mu, że właśnie przed chwilą żona jego wsiadła do auta i wraz z szoferem wyjechała, rzekomo na przejażdżkę.

Adwokat nie uwierzył temu, gdyż po raz pierwszy żona, z którą był w separacji, korzystała z jego auta.

Wskoczył więc do taksówki i kazał wieźć się do garażu.

Okazało się, że auta nie było. Wobec tego mecenas Zimmerman pojechał do domu, ale tu spotkała go jeszcze większa niespodzianka.

MIESZKANIE BYŁO KOMPLETNIE OGOŁOCONE

z mebli. Dozorca domu zeznaje, że zaraz

po wyjściu adwokata Zimmermana do sądu, zjawiła się w mieszkaniu żona jego i

WYNIOSŁA WSZYSTKIE MEBLE oświadcza, że czyni to za zgodą męża swego.

Adwokatowa przybyła do mieszkania męża w towarzystwie 5 tagarzy, którzy wynieśli najcenniejsze meble, posciel, zastawę stołową i moc drobiazgów, kazała załadować to na wóz i odjechała. Oprócz tego

Z BIURKA ADWOKATA ZNIKNEŁO 1800 ZŁ. GOTÓWKA I 200 DOLARÓW.

Wartość skradzionego auta wynosi 20.000 zł.

Adwokat Zimmerman zawiadomił o wszystkim władze policyjne, jednakże dotychczas nie udało się im wpaść na trop żony adwokata.

„Święta wojna” Stalina

przeciw „kułakom”
może się stać końcem
tyranji sowieckiej

Ostatni dekret rządu sowieckiego o całkowitej kolektywizacji rolnictwa niewątpliwie należy do najbardziej ważnych posunęć sowieków w dziedzinie polityki agrarnej.

Dotychczasowa polityka rolna w Unii sowieckiej ulegała stałym wahaniom. W partii komunistycznej i w kierowniczych kołach sowieckich ścierały się dwa poglądy na zagadnienia agrarne. Umiarkowane żywioły komunistyczne z Rykowem, Bucharinem i Kalininem na czele, wychodziły z założenia, iż zarówno całkowita reorganizacja rolnictwa na zasadzie komunistycznej, jak uspołecznienie produkcji rolnej, jest rzeczą niemożliwą, — i że wszelkie eksperymenty w tym kierunku mogą doprowadzić do zupełnej degradacji rolnictwa, oraz wywołać na wsł wojnę domową. Panujący jednakże obecnie w partii komunistycznej odłam radykalny ze Stalinem na czele uznał powyższe poglądy Rykova, Kalinina i Bucharina za „herezję prawicową” i po energicznych walce zmusił ich do kapitulacji w formie „tradycyjnej” w stosunkach sowieckich „skrucicy publicznej”.

Po zdławieniu tej opozycji prawicowej, Stalin ogłosił wojnę świętą przeciwko „kułakom”. W jednym z ostatnich swoich wystąpień dyktator sowiecki oświadczył, że należy z całą bezwzględnością podjąć walkę z „kułakami”, pozbawić ich środków egzystencji i zniszczyć jako klasę. „*Kułacy powinni zniknąć — zaznaczył Stalin — z powierzchni ziemi sowieckiej*”.

W tym celu został wydany dekret o całkowitej kolektywizacji rolnictwa, przyczem szczególną uwagę zwrócono na kraje nierosyjskie, gdzie włościanstwo — zdaniem komunistów — jest ogólnym społecznym ruchem separatystycznym. Kolektywizacja rolnictwa polega na tem, że istniejące dotychczas gospodarstwa indywidualne mają być wywłaszczone, cały zaś inwentarz żywy i martwy oraz ziemie mają być przekazane kolektywom, czyli komunom rolnym. Uprawa roli oraz cały proces produkcji rolnej ma być uspołeczniony, przyczem każdy członek komuny rolnej powinien otrzymać ze zbiorów pewną normę produktów rolnych na pokrycie swego zapotrzebowania.

Wprowadzenie dekretu o kolektywizacji wywołało olbrzymie wzburzenie wśród ludności wiejskiej. Dzienniki sowieckie codziennie ogłaszają wiadomości o wrzeniu wśród włościan, rozpaczliwie broniących się przed kolektywizacją i wywłaszczeniem. Szczególnie ostre tony przybrała ta walka na Ukrainie.

W „Izwestijach” z dnia 30 stycznia b. r. znajdujemy długą listę miejscowości tamtejszych, gdzie ludność czynnie wystąpiła przeciw kolektywizacji. W tym jednym tylko numerze urzędówki sowieckiej podano wiadomości o rozruchach i aktach terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej z następujących okęgów: Priluki, Żytomierz, Mikołajew, Odessa, Konstancyńówka, Połtawa, Kijów, Humań. Poza tem, ponieważ jako organizatorzy komun rolnych i kierownicy kolektywizacji na Ukrainie występują delegowani przez władze sowieckie robotnicy narodowości rosyjskiej (t. zw. „brygady robotnicze”), przeto w psychologii chłopu ukraińskiego wywołało to wzrost poczucia narodowego, nienawiści do Moskwy i do komuny moskiewskiej, która niszczy jego dobrobyt.

Sposób, w jaki władze sowieckie na Ukrainie przeprowadzają kolektywizację, jest poprostu niewiarogodny.

Oto dosłowny przekład opisu, zamieszczonego w „Izwestijach” z dnia 27-go stycznia, który dobitnie ilustruje tragiczne dzieje chłopów ukraińskiego.

— „Kryworoskie organizacje komunistyczne nie czekały na specjalne instrukcje władz centralnych i w przeciągu kilku dni urzeczywistniły kolektywizację. Można powiedzieć, że w okręgu tym likwidacja „kułaka”, jako klasy, już się zakończyła. Kierowaliśmy się jedynie przemówieniem Stalina. We wszystkich

Jak zginął lord Kitchener?

Podróż do Rosji. — Czujność szpiegów niemieckich. — Niebezpieczeństwo min. — Katastrofa. — Zginął czy żyje? Katastrofę okrętu „Hampshire” spowodowała kobieta

Były szef angielskiego wywiadu marynarki wojennej sir Aston ogłosił na łamach „Daily Mail” rewelacyjny artykuł na temat zagadkowej śmierci lorda Kitchenera, o której po dziś dzień krąży w Anglii fantastyczne legendy.

Marszałek Kitchener of Khartoum wódz armji angielskiej został wykreślony z listy żyjących w dniu 5 czerwca 1916 roku, w kilka dni po bitwie jutlandzkiej. Dziwnym trafem wieść o jego śmierci dotarła szybciej do Niemiec i do innych krajów Europy aniżeli do Anglii.

Jak wiadomo lord Kitchener otrzymał polecenie udania się morzem via Archangielsk do Rosji, gwoli zagrania do walki zbyt opieszalych polityków rosyjskich.

PODRÓŻ DO ROSJI.

Wyjazd do Rosji miał nastąpić na destroyrze angielskim „Hampshire”. W drodze towarzyszył marszałkowi radca angielskiej ambasady w Petersburgu Brian. Jednakże z chwilą gdy okręt odbił od brzegów Anglii zaginał o nim wszelki ślad, a w kilka dni później dowiedziano się w Anglii o zatonięciu okrętu w pobliżu skalistego wybrzeża wysp Orkney.

Dnia 6 czerwca premier ministrów otrzymał od admirałcji łobową wieść o katastrofie jaka spotkała „Hampshire”. I znowu dziwnym trafem brulion komunikatu przygotowanego dla prasy przedostał się z rekordową szybkością za granicę. Ktoś podyktował jego zawartość telefonicznie z Holandii do Berlina. Dość, że zanim ogół mieszkańców Anglii dowiedział się o śmierci popularnego wodza w Berlinie i Wiedniu gawiazdki okrzykiwali na ulicach wielką sensację.

Wieść o śmierci Kitchenera wywarła w Wielkiej Brytanji wrażenie wstrząsające — tembardziej, iż zaczęły kursować niesamowite plotki na temat okoliczności w jakich zatonął statek. Chodziły nawet słuchy o porwaniu marszałka Kitchenera przez Niemców, a wersja ta tak się „przyjęła”, że po dziś dzień spotkać można w Anglii ludzi przeświadczonych, iż lord Kitchener żyje gdzieś w ukryciu, wzięty przez wrogów. Nawet małżonka jego przez szereg lat wierzyła, iż mąż jej żyje.

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

Ostatnia podróż marszałka owiana była tajemnicą. Jedyne kapitan okrętu, który tylko co powrócił z bitwy jutlandzkiej poinformowany był o celu oceanicznej wędrowki. Pozatem nikt z oficerów marynarki stacjonowanych w

Scapa Flow, gdzie była baza floty angielskiej, nie wiedział dokąd udaje się wielki „K” — tak nazywano Kitchenera.

W owym okresie wielkiej wojny, angielski Secret Service zdołał niemal do szczytnie zniszczyć sieć niemieckiego wywiadu. Wybrzeża były na razie oczyszczone od elementów podejrzanych, a w kwietniu 1916 roku ostatni szpieg niemiecki, peruwiańczyk z pochodzenia, został rozstrzelany przez strażę strzegącą wybrzeży angielskich. Nawet angielscy wywiadowcy, zamieszkujący wyspy Orkney nie byłiby w stanie przedrzeć tajemnicy, jaka otaczała okręt „Hampshire”.

Tak przynajmniej twierdzi autor owych rewelacji — „as” wywiadu angielskiego. Twierdzi on, iż wszędybyscy szpiegowie niemieccy docierali z łatwością nawet do Szkocji, lecz żaden z nich w okresie bitwy jutlandzkiej nie dostał się do bazy floty angielskiej, w okolicy wysp Orkney.

KOBIETA — SZPIEG.

A jednak istnieje wersja niepozabawiona prawdopodobieństwem, iż pewna kobieta — szpieg, opłacana przez Niemców, zdołała zmylić czujność straży pogranicznych i że ona to skierowała okręt „Hampshire” na zastawioną na minie, która wysadziła w powietrze angielski destroyer. Wiadomo bowiem, iż niemieckie łodzie podwodne krążyły w pobliżu Orkneyów, śledząc poruszenia floty angielskiej i śląc radio-depesze do sztabu marynarki wojennej niemieckiej, stacjonowanej na północnym morzu.

Dwie takie szpiegowskie łodzie niemieckie U 43 oraz U 44 otrzymały polecenie informowania admirała von Scheera o planach admirała Jellicoe, gdyż Niemcy chcieli za wszelką cenę uniknąć przedczesnego spotkania z wielką eskadrą angielską.

Łódź podwodna Nr. 75 otrzymała polecenie rzucania min na zachód od wysp Orkney, na trasie która przypuszczalnie zamierzał obrać admirał Jellicoe dla swojej floty.

Angielscy wywiadowcy sprawdzili, iż takich śmiertelnych min rzucono około 22. Czyhały one na okręty angielskie w niewielkiej odległości od wybrzeża.

Lord Kitchener udał się do portu Scapa Flow, gdzie właśnie skupiła się większość okrętów, które trzy dni temu powróciły z bitwy jutlandzkiej. Wódz spożył śniadanie w kajucie admirała Jellicoe. Był wyraźnie przygnębio

ny. Na obliczu jego malowało się znużenie, ale w rozmowie wyrażał kilkakrotnie radość, iż odbędzie trzytygodniową podróż morzem. Więcej czasu na dyplomatyczne misje — nie miał.

Raporty tego dnia brzmiały uspokajająco. Obserwatorzy nie zauważyli żadnej miny na trasie, po której miał płynąć „Hampshire”. Zazwyczaj codziennie odbywała się ceremonia „wymiatania” min przy brzegach Orkneyów, lecz w dzień wyjazdu lorda Kitchenera zerwała się burza, która uniemożliwiła dokonanie inspekcji.

W przeświadczeniu, iż największe niebezpieczeństwo grozi „Hampshire”owi” ze strony niemieckich torpedowców, skonsygnowano kilka destroyrów, które miały stanowić eskortę dla okrętu wiozącego lorda Kitchenera. Aliści morze było tak wzburzone, iż destryery nie byłyby w stanie dotrzymać kroku szybko sunącemu „Hampshire”owi”, a przecież chodziło przede wszystkim o pośpiech.

Wobec tego admirał Jellicoe zmienił marszrutę i polecił kapitanowi „Hampshire’a” skierować się na zachód. Dnia 5 czerwca o godzinie 4 po południu lord Kitchener wstąpił na pokład „Hampshire’a”.

KATASTROFA „HAMPSHIRE”.

Katastrofa zdarzyła się o pół do ósmej wieczorem. „Hampshire” zetknął się z miną wyrzuconą przez niemiecką łódź U 75 w pobliżu Marwick Head. Lord Kitchener wybiegł na pokład. Statek zanurzał się z przerażającą szybkością w nurt wodny.

Kapitan Savill pospołu z marynarzami usiłował spuścić łódź ratunkową na morze, ale musieli ulec w nierównej walce z żywiołem. Straszliwe fale zmioły z pokładu czteremastu członków załogi, którzy zdołali dopłynąć do skalistego brzegu na ratunkowej niewywrótej tratwie. Dwuch z nich zmarło wskutek ran odniesionych podczas katastrofy. Jeden z rozbitków został zatrzymany przez wywiadowców Secret Service. On to złożył dokładne zeznanie o przebiegu katastrofy. Nie potrafił jednak dać konkretnych danych o tem co się stało z lordem Kitchenerem. Jedno tylko jest pewne. Lord Kitchener zniknął! Nikt jednakże nie był świadkiem jego śmierci.

Ponoć zmiana marszruty „Hampshire’a” była sprawką owej tajemniczej kobiety nasłanej przez Niemców. Na temat zagadkowej śmierci wielkiego wodza krążyły podczas wojny przedziwne rewelacje.

Krąży nawet pogłoski o tem że Kitchener stanął na czele tajnego wywiadu angielskiego w Niemczech, to znów, że ukrywa się w Berlinie.

Po dziś dzień niektórzy zwolennicy sensacyjnych zagadek twierdzą, iż Kitchener przeżywa na dobrowolnym wygnaniu w Rosji, pod przybranym nazwiskiem, to znów, że kieruje akcją wojskową w Japonii i w Chinach. Ktoś nawet nie zawahał się zaaranżować potwornej mistyfikacji sprowadzając z Norwegii trumny zawierającą jakoby zwłoki Kitchenera.

Morderca, który każe sobie zapłacić za zeznania

Z Monachjum nadchodzi wiadomość, iż tajemnicza afera mordercza właściciela dóbr ziemskich Meussdorfera została nareszcie wyjaśniona.

Jak donosiliśmy, żonę Meussdorfera znaleziono pewnego poranka martwą w łóżku. Pod zarzutem żonobójstwa aresztowany został wówczas Henryk Meussdorfer. Tymczasem obecnie znajdujący się w areszcie śledczym robotnik Schu-

ber oświadczył, iż gotów jest w razie wypłacenia 5.000 marek jego żonie, wymienić nazwisko mordercy pani Meussdorfer.

Rodzina Meussdorfera złożyła żądanie kwoty w banku, poczem Schubert zeznał, iż on oraz znajdujący wraz z nim w areszcie Popp, zamordowali panią Meussdorfer, włamawszy się do jej willi.

wslach odbyliśmy zebrania „biedoty”, „najmłotów” i niezamożnych włościan, na których — to zebraniach postanowiono przeprowadzić ogólną konfiskatę u najmniejszych włościan wszystkich środków produkcji. Następnie wyznaczony został dzień i godzina i wszyscy biedni chłopcy, członkowie organizacji komunistycznych oraz przybywający na wieś robotnicy obchodzili gospodarstwa włościańskie, oświadczać właścicielom:

„Na mocy uchwały naszych wieców ogłaszamy się członkami kolektywów rolnych. Postanowiliśmy zlikwidować gospodarstwa kułackie. Zabieramy wam cały inwentarz żywy i martwy oraz ziemię na rzecz komuny rolnej”.

Po takim oświadczeniu podpisywa-

no jednostronny akt o przejęciu całego majątku danego włościanina na rzecz funduszu kolektywizacji...

Odbywająca się w ten sposób sowiecka „reformacja rolna” wywołała niebywały popłoch wśród włościan. Niemal po wszystkich wsiach włościanie w obawie przed zabranie im pługów mozolnej pracy, rozpoczęli niszczyć inwentarz żywy a nawet i martwy.

Nie brak, oczywiście, ponurych pogłosek, kursujących wśród ludności na tle niebywałej ruiny, spowodowanej przez kolektywizację. W Kijowszczyźnie, jak doniosła o tem „Proletarska prawda”, wśród włościan utrzymuje się pogłoska, że kolektywizacja rolnictwa jest znamieniem... „zbliżającego się koń-

ca świata” i „kary Bożej”. Ogólny zamęt na wsł ukraińskiej szerzy się w sposób katastrofalny. W obawie przed kolektywizacją tysiące włościan porzycają swe osiedla i całymi rodzinami wraz z dobytkiem uciekają bądź do miast, bądź do głuchych stepów.

W miastach i miasteczkach zjawily się grupy włościan, pozbawionych środków egzystencji i obchodzących domy z prośbą o jałmużnę.

Pomyśl Stalina rzuca w przepaść niedy miliony ludności. Lecz to szatańskie urzeczywistnienie doktryny komunistycznej może się stać istotnie początkiem „końca świata” — świata krwawych rządów despotyzmu sowieckiego.

M. K.

Z bufetu Rady Miejskiej

Smakowite serdelki i teoria Steinacha. — Coś dla ortodoksów. — Stary znajomy w nowym towarzystwie. — Czy po kolacji należy pójść spać?.. — Praktyczne wskazówki dla większości rządzącej

Lódź, 12 lutego.

Największą sensacją wczorajszego posiedzenia rady miejskiej był... bezpłatny bufet.

Gdy na sali obrad rozeszła się wieść, iż władze miejskie dorocznym zwyczajem przygotowały dla radnych darmowe smaczne zakąski i herbatę — senna atmosfera natychmiast się ożywiła.

Rozpoczęła się wędrowka do bufetu, w którym tym razem stanowczo nie brakowało quorum, w przeciwieństwie do sali posiedzeń.

W bufecie żadnych utarczek partyjnych nie notowano. Panował tam nastrój niezwykle pogodny i bez troski. Największym powodzeniem u wszystkich „tatusiów miasta” cieszyły się gorące serdelki, najmniejszym szwajcarski ser.

Najaktualniejszym tematem rozmów była skuteczność zabiegów Steinacha. Uczony ten znalazł wśród kilku starszych wiekiem radnych gorących zwolenników, wśród młodszych zaś, których zresztą jest niewiele — zazdrosnych przeciwników...

Należy jednak zaznaczyć, że bufet miał również swoją opozycję w osobach radnych ortodoksów, którym, jak wiadomo, nie wolno spożywać mięsa nierytualnego. Znalazło się jednak wyjście z tej sytuacji: dla radnych ortodoksów sprowadzono pewną ilość jał.

W ten sposób i radny był syty i rytuał cały.

✱

Przed rozpoczęciem porządku dziennego wiceprezes Wolczyński przedstawił plenum nowego radnego. Na miejsce radnego Urbaniaka (N. P. R. lewica) wszedł następny z listy tej partii p. Pfeiffer.

— Nie trzeba go przedstawiać — rozległy się głosy na sali — znamy go przecież doskonale!

P. Pfeiffer jest rzeczywiście dobrym znajomym „tatusiów miasta” Zasiadał on bowiem w tej sali za czasów poprzedniej kadencji samorządu.

✱

Expose budżetowego prezydenta Ziemięckiego, który omawiał dość obszernie zamierzenia samorządu łódzkiego, słuchało niewiele radnych. Bufet przeszkadzał...

Gdy wreszcie p. prezydent zakończył swe przemówienie plenum stało wobec dylematu — dyskusja, czy do domu.

Ponieważ wpłynął wniosek zamknięcia posiedzenia — poddano go głosowaniu. Większość wypowiedziała się wprawdzie za prowadzeniem dyskusji, lecz opozycja obstawała przy swoim:

— A my jednak idziemy do domu!

Wobec groźby braku quorum frakcja socjalistyczna i mniejszość opozycji

na w dwóch oddzielnych gabinetach odbyły krótkie posiedzenie. Ostatecznie zwyciężył pogląd, iż po obfitej kolacji, spożytej w bufecie, najlepiej udać się w objęcia Morfeusza, to też posiedzenie szybko zostało zamknięte.

Na zakończenie wysuwamy następującą propozycję:

Gdy „chlebodawca” ma lat 80

a gospodyni jego tylko 17 może się czasem zdarzyć, iż miast stosunku najmu pracy, może istnieć stosunek miłosny

Berlin, 12 lutego

(Telegram własny „Expressu”)

Przed tutejszym sądem pracy rozegrała się bardzo interesująca i niepozabawiona dużej pikanterii sprawa.

Znany berliński milioner, właściciel wielkiej fabryki likierów i wódek, liczy sobie 80 latek wieku. Mimo to jest jeszcze bardzo „jary” i stale zatrudnia jako gospodynię młodszą kobietę. Między innymi ostatnio w tym charakterze, przy najmniej oficjalnie mieszkała u niego młoda, bo zaledwie 17-letnia dziewczyna.

Przed dwoma tygodniami „gospodyni” zaskarżyła swego „chlebodawcę” o zaleganie za dwa lata pensję, której jej rzekomo nie wypłacał, umówiwszy się z nią, że gospodyni będzie pracować bezpłatnie za samo tylko życie, ale zato otrzyma po nim poważny udział w spadku.

— Zgodziłam się na to — mówi powódka, sądząc, że przecież 80 letni starzec musi niezadługo umrzeć. Tymczasem okazuje się, że przy jego zdrowiu może on jeszcze żyć co najmniej 20 lat, a więc ja nie mogę służyć mu bezpłatnie i proszę sąd o wyznaczenie mi wynagrodzenia za przepracowany czas...

Oskarżony milioner nie stawiał się sam na rozprawę, przysyłając świadectwo lekarskie, że jest chory.

— On nie jest wcale chory — dodaje powódka — on ma zupełnie niezniszczone zdrowie. Właśnie wczoraj sprowadził sobie do domu dwie dziewczki i pił całą noc tylko szampana. Tyle, co on potrafił nie potrafił żaden młody chłopiec i dlatego ma szczęście do kobiet...

Obrońca oskarżonego stwierdza, że skarga powódki jest bezpodstawa, ponieważ pomiędzy jego klientem a młodą „gospodynią” nie istniał bynajmniej stosunek najmu pracy, ale przedewszystkiem miłosny. Sama wszak przyznała przed sądem, że jest adwersariusz pod tym względem, jak gdyby młody mężczyzna...

Skąd ona to wogóle wie? Różnica

jeśli większość rzeczywiście zależy na szybkim uchwaleniu budżetu, musi ona zrobić jakiś porządek z bufetem. Czy należy się bowiem dziwić, że po obfitej, bezpłatnej kolacji „tatusie miasta” tęsknią do wygodnego łóżka? Dol.

60 lat w tych wypadkach nie znaczą pomiędzy stronami, ponieważ dziś tak się na świecie dzieje, że jest wielu młodych ludzi, którzy pod niektórymi względami przypominają starców...

Sąd pracy

odrzuć powództwo „gospodyni” przychylając się całkowicie do wywodów adwokata, który w tak niewątpliwy sposób potrafił trafić do przekonania sędziów...

Włamanie

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu manufaktury Moszka Blumenfelda przy ul. Cegielińskiej 3. Łupem złoczyńców padła manufaktura wartości 1580 zł. Policja zawiadomiona o tym wyściepnie złodziejskim wszczęła dochodzenie, które jednak na razie nie dało żadnych, konkretnych rezultatów.

Z nożem na żonę

Krwawy finał nieporozumień małżeńskich

Lódź, 12 lutego.

Małżonkowie Fujarkiewiczowie, zamieszkał przy ulicy Kilińskiego stale prowadzili ze sobą wojnę. Już w kilka tygodni po ślubie Fujarkiewicz zaczął za niedbować swą żonę. Po pracy w fabryce szedł do knajpy, wracając do domu późną nocą. Młoda kobieta początkowo robiła mu stale wyrzutę, lecz z biegiem czasu przyzwyczaiła się do postępowania męża i sama wróciła do swych znajomych z panieńskich czasów, z którymi zaczęła spędzać wieczory.

Mijały miesiące. Pewnego wieczoru, gdy Fujarkiewiczowa wróciła późno do domu, mąż, będący mocno pijany, obrzucił ją gradem obelg.

— Zdradzasz mnie! — wołał — Lu dzie już wtykają mi palcami! Tak dalej być nie może.

Młoda kobieta daremnie przysięgała mu, że nie złamała ślubu wierności.

— Nie mogę przecież ciągle sama się dzieć w domu — tłumaczyła się — szukam więc jakiegoś towarzystwa ale Bóg mi jest świadkiem, że nigdy w życiu cie nie zdradziłam!..

Fujarkiewicz nie wierzył jej. W cza-



— Nie mów pan o kobietach... Jedy-
na kobieta, która mnie ubóstwiała, wysz-
ła za mąż...
— Za kogo?..
— Za mnie...

Wyrodna matka

Wczoraj w południe na szosie pod Radomskiem znaleziono 5-miesięczne dziecko, owinięte w szmaty. Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, iż matka niemowlęcia była służącą z Radomska Leokadja Moneta. Aresztowano ją.

Satalny upadek

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Piwnej 22 pośliznął się i upadł na bruk uliczny 6-letni Ludwik Marciniak. Chłopczyk doznał ciężkich obrażeń głowy. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala Anny Marji.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym w sklepie przy ul. Głównej 63 usiłował pozbawić się życia Szlama Lipski, zam. przy ul. Kamińskiej 12. Wezwane pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i udzieliło desperatowi pomocy lekarskiej. Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono.

„Zabiłeś moje dzieci”

Szaleńczy czyn umyślowo chorej

Lódź, 12 lutego.

36-letni Franciszek Strzygielkiewicz, łódzianin, przebywający od pewnego czasu w Kielcach, padł ofiarą tajemniczego napadu.

Gdy wieczorem wychodził z mieszkania, zbliżyła się doń jakaś starsza dystygowana dama, wydobyła z kieszeni rewolwer i ze słowami:

„Gii, totrzel!”

strzeliła w pierś.

Strzygielkiewicz padł na bruk zalewając się krwią. Rana okazała się na szczęście niezbyt poważna. Został on przewieziony do szpitala, gdzie szybko powrócił do przytomności.

Tajemniczą napastniczkę aresztowano. Oświadczyła ona, w czasie dochodzenia, że wprawdzie nie znała nazwiska mężczyzny, którego postrzeliła, lecz pamiętała go doskonale z czasu swego pobytu w Rosji Sowieckiej. Według jej słów, p. Strzygielkiewicz miał być dawniej agentem czerezwyczajki i miał rozstrzelać w Moskwie jej obu synów.

— Musiałam się na nim zemścić — tłumaczyła się w policji przytrzymała. Nosila zawsze w kieszeni rewolwer, bo wierzyłam że kiedyś jeszcze spotkam tego kata... W Kielcach śledziłam go już od kilku dni.

Strzygielkiewicz, zbadany w szpitalu twierdził, że nigdy w życiu nie był w Rosji i wogóle się nie wydalał po za granice kraju. Władze ustaliły, że istotnie mówił on prawdę i, że całe oskarżenie niezwyklej napastniczki było oparte na jakimś nieporozumieniu.

Tajemniczą niewiastę p. Teodozja Baczkowska, mieszkająca obecnie stale w Kielcach, cierpi na rozstrój nerwowy. Należy przypuszczać, iż pod wpływem choroby umysłowej uroiła ona sobie, iż Bogu ducha winien p. Strzygielkiewicz, był agentem czerezwyczajki. Władze mają nawet poważne wątpliwości, czy synowie Baczkowskiej istotnie kiedyś przebywali w Rosji i zostali tam straceni.

Baczkowska zostanie umieszczona w zakładzie dla umysłowo chorych.

Emocjonujący dramat kobiety dojrzałej, duszącej się w kajdanach małżeństwa

Gdy kobieta się zapomni...

Reżyserował JOE MAY.

MARJA JACOBINI

Grają: FRANK LEDERER

HELENA HALLIER

niezapomniany kochanek „Niny Pietrowny”,
najpiękniejsza blondynka Francji

Jutro premiera w GRAND KINIE.



Na raty!

Onglś uczono nas na lekcjach geologii, że dzieje ziemi dzielą się na ery, a te na okresy, które znow dzielą się na epoki. Mielismy więc erę paleozoiczną, nierozoiczną i kenozoiczną, która dzieli się na okres trzeciorzędowy i czwartorzędowy, te zaś na epokę dyluwjalną, aluwjalną i t. d.

Gdybyśmy tak chcieli określić z całą dokładnością obecny stan rozwoju ziemi, jakby go należało nazywać?..

Moim zdaniem jak również moimi minjaturami obecny stan rozwoju naszej ziemi należałoby określić tylko w sposób następujący: era — protozoiczna, okres ostatnio rządowy, epoka — ratalna.

Sądę, że zgodzą się z temi terminami nietylko łodzianie, ale również najznakomitsi profesorowie, którzy przecież wszystko kupują na raty, gdyż inaczej nie mogliby wyżyć.

Na raty kupuje się dziś wszystko. Pałafony, wykalaczki, popielniczki, blankiety wekslowe, abonament u fryzjera, kołyski, maść do podług, karmin, sypialnię, papierosy, maszyny do pisania, pałery na muchy i t. d.

Ba!.. Człowiek nawet umiera dziś na raty!..

W pewnym mieście, nad pewnym za kładem pogrzebowym wisi szyld następującej treści:

— „Pogrzeby solidnie i tanio na dogodnych warunkach. Życzącym na raty”.

No, czy jeszcze wam źle?..

Ku—Ku.

Hallo! Tu radio!

11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 i 15.45 Komunikaty. 16.15 Program dla dzieci. Audycja szkolna w wyk. orkiestry uczniów gimnazjum im. Rejtana w Warszawie. 16.45 „Józef Szigeti — najsynniejszy skrzypek współczesny” — feljton ilustrowany płytami, wygł. p. Feliks Lubiniński. 17.15 Odczyt p. t. „Ludwik Waryński, twórca socjalizmu w Polsce”, wygł. p. Jan Cynarski. 17.45 Koncert orkiestry Pol. Radia pod dyr. Józefa Oizmińskiego. 18.45 Reklamy. 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.40 Radiokronika — wygł. dr. Marjan Stepowski. 19.58 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.15 Feljton p. t. „Trzy dni na Podhalanie” — wygł. p. Julian Ginsbert. 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Stanisława Korwin-Szymanowska (sopran), Zbigniew Drzewiecki (fort) i Feliks Szymański (akomp.). 21.10 Kwadrans literacki. Fragment z powieści Karola Spitzera p. t. „Wrogowie dziewcząt”. 21.25 Dalszy ciąg koncertu. 22.10 Feljton p. t. „Misterjum nocy — sen” — wygł. dr. med. Jerzy Szpakowski. 22.25 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol”. Orkiestra A. Golda i J. Petersburskiego.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, o godzinie 8.30 wieczorem „DZIELNY WOJAK SZWEJK”.

Jutro, w czwartek, „CJANKAL”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę, czwartek i piątek ostatnie powtórzenia cieszącej się rekordem powodzeniem komedii Verneuil’a „KOCHANEK PANI VIDAL”.

DZIEŃ PAŹDZIERNIKOWY.

W sobotę dana będzie premiera głośnego dramatu znakomitego pisarza niemieckiego Jerzego Kaizera „Dzień październikowy”. Zapowiedź wystawienia sztuki popularnego autora „Gazu” i „Od poranka do wieczora” wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie. W rolach ważniejszych: I. Falańska, I. Kozłowska, M. Melina, W. Ścibor i St. Staszewski. Reżyseruje M. Melina.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Już tylko kilka dni dzieli nas od 22 lutego, w którym to odbędzie się urządzana przez zespół artystów Teatru Kameralnego „Wielka Reduta Artystyczna” w sali Filharmonii. Zabawę tę urozmaicią całe mnóstwo atrakcji. Między innymi przybycie swoje na redutę zadeklarowały: Hanka Ordonówna, J. Hryniewiecka, K. Lubieńska i M. Zimińska. — Bilety do nabycia w kancelarii Teatru Kameralnego i cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa, czwartek i piątek ostatnie przedstawienia tragedji Fryderyka Schillera „Intryga i Miłość”.

I-szy DŹWIĘKOWY KINO-TEATR w ŁODZI SPLENDID NARUTOWICZA 20.

Największa **REWJA** światła w wykonaniu najsłynniejszych artystów rewjowych Broadwayu

Dziś i dni następnycy

FOX FOLLIES

NEW YORK W NOCY

100% ŚPIEWU, TAŃCA, MOWY.

Prócz największych gwiazd rewjowych udział biorą

36 „Show-Girls” 24-osobowy zespół murzyński
36 „Dancing-Girls” 12-osobowy chór Rewelersów
36 „Dancing-Boys”

W programie największe przeboje sezonu:

„O czym marzą kobiety?” — „Moja ty słodka dziewczynko” — „Współczesne dziewczęta” — „Czarny Don Juan” — „Perla Japonii” — „The Breakaway” — „Powrót wiosny” — „Zwne nuty” — „Pod latarnią”.

CENY MIEJSC NA PIERWSZY SEANS ZŁ. 1.—, 2.— i 3.—

Początek seansów o godzinie 6, 8 i 10 wiecz.

Wyświetlamy na aparatach Western Electric Company.

Węgla i kartofli mamy w tym roku pod dostatkiem Pierwsze objawy zimy nie wpłynęły na rynek żywnościowy

Łódź, 12 lutego.

W tych ciężkich, krytycznych czasach jednym atutem, dzięki któremu można było jeszcze utrzymać się na powierzchni życia, była łagodna, wiosenna niemal zima, a właściwie zupełny brak zimy.

Atut ten powoli zdaje się znika. Od kilku dni bowiem natura zdradza wyraźne tendencje ku naprawieniu meteorologicznego błędu. W związku z pierwszymi objawami zimy, wśród najuboższych sfer naszego miasta powstało lekkie zaniepokojenie, związane z przypuszczeniem o

braku węgla i kartofli.

Łudzie z natury bojaźliwi przepowiadają już, że gdy spadną śniegi i dowóz do miasta zostanie utrudniony, Łódź może zostać bez węgla i kartofli. Jak zdołaliśmy stwierdzić, pogłoski te w najdrobniejszej nawet części

nie odpowiadają prawdzie.

Łódź, nauczona doświadczeniem zeszłorocznej zimy, uczyniła wszystko, by zapasy węglowe starczyły w tym roku nawet przy największych mrozach. Ponieważ większa część okresu zimowego minęła już, a zużycie węgla nie było

większe niż w warunkach normalnych, przeto

o wyczerpaniu się zapasów węgla w mieście nie może być mowy.

Składy miejskie zaopatrzone są dostatecznie w „czarne diamenty” i każdy bez ścisłu może nabyć węgiel po niskiej cenie. Również w składach prywatnych węgla jest pod dostatkiem.

Co do kartofli obawy są również płonne. Nigdy nie mieliśmy tyle ziemniaków, co w tym roku. Chłopi, przyjeżdżający na rynek skarżą się, że

nie wiedzą co czynić poprostu z wielkimi zapasami ziemniaków.

Z tych też powodów cena kartofli znacznie spadła i obecnie kupić można ćwiartkę za 75 gr.

Inne artykuły wiejskie również spadają w cenie. Tylko masło trzyma się jeszcze na tym samym poziomie, jajka natomiast z 2,80 za mendel spadły do 2,20.

Pierwsze objawy zimy dały się nam we znaki w innych dziedzinach, jak na przykład w komunikacji kolejowej i telefonicznej, lecz na rynek żywnościowy narazie nie wywarły żadnego wpływu.

Ex.

Sprzedal dom za obiady lecz omal nie umarł z głodu Dziwna transakcja węgierskiego starca

W Budapeszcie wydano w tych dniach wyrok w bardzo oryginalnym procesie.

Mianowicie w jednym z miast prowincjonalnych na Węgrzech, w Gyor, mieszkał niejaki Andras Csepi, starszy człowiek, którego całym majątkiem był okazały dom w środku miasta. Otóż w roku 1920, kiedy wszyscy posiadacze domów mieli wiele kłopotów z nimi, Csepi postanowił się pozbyć swojego za tyle co, aby tylko mieć co jeść do końca życia.

Sprzedal więc kamienicę restauratorowi, niejakiemu Karolowi Spitzerowi, z warunkiem, że mu będzie dostarczał obiadów aż do końca jego życia. Tytułar nie ceną kupna domu była suma 50 tysięcy koron, która nawet w owych czasach była śmiesznie mała.

Pomiędzy nowym i starym właścicielem trwała zrazu zgoda. Po dwu latach jednakże stosunki się popsuły tak dalece, że przyszło do zupełnego zerwania znajomości, a Spitzer odmówił wydawania obiadów Csepimu.

Wykierowany na żebraka stary kawaler znalazł przecież opiekunów w adwokatach, którzy wnieśli skargę o uniceważnienie sprzedaży domu, na tej podstawie, że jeden ważny jej warunek nie został dopełniony.

Przed sądem restaurator bronił się, dowodząc, że dawanie obiadów Csepimu było tylko aktem dobrodziejstwa, który przestał go obowiązywać, z chwilą, kiedy wyzywające postępowanie Csepiego spowodowało zerwanie stosunków.

Wbrew temu trybunał przychylił się do stanowiska Csepiego, podnosząc, że suma 50 tysięcy koron była zbyt niska, jako cena za dom i że dlatego codzienny obiad musi się uważać za istotną część kontraktu. Restauratora więc skazano na zapłacenie obiadów za 8 lat ubiegłych i włożono na niego obowiązek stolarowania Csepiego aż do końca jego życia.

NAJPIĘKNIEJSZE OCZY NA ŚWIECIE.

Jutro przybywa do Łodzi na jeden gościny występ chluba teatrów warszawskich Maria Balcerkiewiczówna, która wraz z najznakomitszym aktorem filmowym Jerzym Marrem odegra pikantną, pełną humoru 3-aktową komedię „Jana Sarment’a p. t. „Najpiękniejsze oczy na świecie”. Ponadto wystąpią Józef Krokowski artysta scen stołecznych i pomorskich oraz Stanisław Dąbrowski reżyser sztuki. Ze względu na doskonałą obsadę i nazwiska utalentowanych artystów należy się spodziewać, że występ Balcerkiewiczówny i Marra w Łodzi ściągnie do Filharmonii najwybredniejszą nawet publiczność — Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.



Deszcz w kościele

Nadprogramowa atrakcja podczas przedstawienia „Hugenotów” w operze paryskiej

Niezwykły epizod wydarzył się w tych dniach w Wielkiej Operze w Paryżu, podczas przedstawienia „Hugenotów” Mayerbeera.

Podczas drugiego aktu, który dzieje się we wnętrzu kościoła, gdy na scenie znajdował się chór, złożony z kilkudziesięciu osób, nagle — ze stropu kościelnego — lunął rześisty deszcz, zalewając scenę i wszystko, co na niej się znajdowało...

Artyści i chór — oniemieli, poczem uciekli w panicznym popłochu za kulisy. Spuszczono kurtynę...

Po dłuższej chwili dopiero ukazał się na proscenium reżyser, tłumacząc publiczności, że... pękła rura, której przeznaczeniem jest spuścić strumienie wody w razie pożaru. Z tego powodu w kościele nagle lunął rześisty deszcz...

Po naprawieniu w chwilę potem uszkodzonych przewodów, przedstawienie „Hugenotów” mogło odbyć się już bez przeszkód.

Biografia Meyerholda

Zycie i działalność sławnego odkrywcy nowych dróg w teatrze

W księgarniach w Rosji ukazała się niedawno ogromna, trzytomowa biografia słynnego rosyjskiego reżysera i nowatora w dziedzinie teatru — Meyerholda, napisana przez znanego rosyjskiego literata Wołkova.

Dowiadujemy się z tej biografii, że Meyerhold był Niemcem, że rodzice jego byli protestantami, ale Meyerhold przeszedł na prawosławie.

Ukończył szkołę dramatyczną, prowadzoną przez Niemirowicza - Danzenkę a następnie wstąpił do teatru Stanisławskiego, atoli jako aktor nie był bardzo sławny.

Później zerwał z naturalizmem swego mistrza i razem ze słynną aktorką Komisarzewską rozpoczął nową epokę w rosyjskim teatrze.

Meyerhold liczy obecnie lat 56. Śmiało można o nim powiedzieć, że należy on do garstki tych nielicznych ludzi teatru, którzy w tej dziedzinie sztuki stworzyli całkiem nowe wartości i zasłużyli sobie na wielce zaszczytne miejsce w historii Melpomeny.

Gwiazda ekranu — „Lady”

Jest nią puszysta kotka rzadkiej rasy

W jednym z amerykańskich filmów dźwiękowych, który niedawno ukazał się na rynku, gra „wielka” rolę... śliczna puszysta perska kotka rzadkiej rasy.

Swoista ta „diva” nazywa się „Lady” i już od czterech lat pracuje ona dla filmu. Niejednokrotnie już odbywała dalekie podróże, n. p. z Nowego Jorku do Hollywood, ponieważ tego wymagało jej engagement.

Jest ona specjalnie wytresowana przez swego właściciela do „gry” w świetle jupiterów i niezwykle pojętnie robi wszystko, czego od niej się wymaga.

Właścicielem jej jest pewien amerykańkanin, którego zawód polega na tresowaniu różnych zwierząt dla zdjęć filmowych. W „trupie” swej posiada ten specjalista psy, niedźwiedzie, łabędzie, papugi, gołębie, kury, wrony, mapy itd. Najkosztowniejszym jednak członkiem tego „zespołu”, prawdziwą „gwiazdą”, jest puszysta kotka „Lady”.

Przyniosła ona swemu właścicielowi podczas czteroletniej swej działalności „artystycznej” już przeszło 10.000 dolarów zysku i jest ubezpieczona na 4000 dolarów...

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Peirelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielowicz (Stary Rynek 9).

= CASINO =

Dziś i dni następnych!



Najgenialniejsze arcydzieło wszystkich czasów

BEZBOŻNE DZIEWCZĘ

Tragedja dziewcząt pozbawionych opieki rodziców, „wychowanych przez społeczeństwo w domach poprawczych.

Realizacja **CECILE B. DE MILLE'A.**

W rolach głównych:

Mary Prevost, Lina Basquette, Noah Berry, Eddie Quilan.

CZARY Ostatnie 3 dni! **Środa Czwartek i piątek**
 Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 50 gr.
„Ostatnie przygody TARZANA”

Jerzy Bak.

Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny romans kryminalny
 : na tle prawdziwych zdarzeń. :

40)

— Proszę nie myśleć — ciągnął dalej nieznamy — że upiór obawia się pana i dlatego ściągnął pana do swego królestwa.
 — Więc czy nie rozmawiam w tej chwili z upiorem?...
 — O, nie. Jego głosu tak łatwo nie usłyszy pan... Jestem jednym z jego slug.
 — Więc to tak?... — pomyślał Rzęcki. — A więc upiór ma za sobą całą zorganizowaną szajkę. Ze też nikt o tem nie pomyślał.
 Głośno zaś oświadczył:
 — Co pan ma mi do zakomunikowania z polecenia upiorka?...
 — Narazie niewiele, chodzi tylko o ten list...
 — O jaki list?...
 Znalezione na śmietniku...
 — Skąd pan wie o nim?...
 — Czy pan sądzi, że cośkolwiek ukryje się przed wzrokiem lub uchem upiorka?... Gdybyśmy nie wiedzieli o takich rzeczach, siedzielibyśmy już dawno w kryminale, lub co gorsza wisielibyśmy już wszyscy na szubienicach... List ten ma pan przy sobie... Tylko o nie go nam chodzi...
 — Wybacz mi pan, że nie wręcę go panu osobiście, jakkolwiek wolałbym to uczynić, niż wskazać panu słowami, gdzie on leży...
 — Może pan nie wskazywać, postaram się sam go znaleźć.
 To mówiąc, sięgnął do kieszeni palta Rzęckiego i wyciągnął zieloną kopertę. Rzęcki znowu poruszył się instynktownie, chcąc się przeciwstawić:
 — Prosiłem o spokój — rzekł niezna-

omy. — Czy tak trudno dotrzymać panu słowa?...
 — Chcę wiedzieć, co będzie teraz ze mną?... — odrzekł Rzęcki wzywającym tonem.
 — Niestety, tego nie będę mógł panu powiedzieć, gdyż sam nie wiem.
 — Gdzie w takim razie jestem?...
 — W państwie upiorka.
 — Cóż to ma znaczyć?...
 Tak się nazywa to miejsce, w którym pan przebywa. Mogę tylko zapewnić, że jest pan pilnie strzeżony, tak iż o ucieczce nie może być nawet mowy. Nie próbuj pan również krzyczeć, gdyż szkoda pańskich sił.
 — Czy nie odwiążecie mi nawet oczu?...
 — Narazie nie dostałem żadnego polecenia w tym względzie. Musi być tak, jak jest, przedstawię jednak prośbę pańską upiorkowi i on rozstrzygnie.
 — A czy nie będę mógł z nim osobiście pomówić?...
 — Wątpię. Nasz pan jest ogromnie zajęty. W najbliższych dniach rozpoczyna nową serię krwawych napadów i mordów, a to wymaga wiele przygotowań. No, nie będę zabierał panu dłużej czasu. Narazie dowiedzenia. Ach, tak, jeszcze jedno, czy nie jest pan czasem głodny?
 — Nie, dziękuję — odrzekł Rzęcki. Nieznajomy zbliżył się do drzwi, lecz na progu zatrzymał się jeszcze, wrócił i rzekł:
 — Zapomniałem jeszcze o jednym poleceniu... Pan wybacz, ale muszę skrupulatnie spełniać rozkazy, gdyż taki jest mój obowiązek...
 — Czego chce pan jeszcze?... — zapytał Rzęcki zniecierpliwionym głosem.

— Głupstwo. Mam tylko sprawdzić, co pan ma przy sobie...
 Przeszukał wszystkie kieszenie palta i garnituru Rzęckiego, przyczem znalazł portfel z pieniędzmi i listami Jadzi, kilka gazet, inne bezwartościowe papiery i nabity rewolwer.
 Wszystko to zabrał ze sobą i oddalił się.

Rozdział XVI

Tego samego dnia, gdy Rzęcki rozstał się z Melittą przed bramą swego domu, w godzinach przedwieczornych w hotelu „Piccadilly” panowało wielkie zdenerwowanie. Właściciel hotelu i restauracji, czerwony, niski grubasek spacerował szybkim krokiem po swym gabinecie, co znaczyło, że jest w bardzo złym humorze. Na progu stał jeden z odźwiernych, wyprężony jak struna czekając wi docznie na rozkazy.
 — Jaki „niema”?! — denerwował się właściciel hotelu — Musi być!..
 — Kiedy niema, panie dyrektorze... — tłumaczył odźwierny.
 — Objad — jadła? — zapytał dyrektor.
 — Nie...
 — Na gorze byłes?...
 — Byłem...
 — No i co?...
 — Nic... Pukałem, pukałem, nikt nie odpowiadał, więc...
 — Więc, co?... Czemu się gapisz, nie zdaro?... Pytam, więc co z tego?...
 — Nic... Tylko chciałem zameldować panu dyrektorowi, że pani Melitty nigdzie n'ema...
 — Jaki „nigdzie niema”? — denerwował się w dalszym ciągu dyrektor — Musi być!..
 — Kiedy niema... — powtórzył odźwierny.
 — Obiad jadła?... — zapytał powtórnie.
 — Nie...
 — Na gorze byłes?...
 — Byłem... Przecież mówię, pukałem i nic...
 — Eeee, tam!... wrzasnął dyrektor. — Z wami nie można się dogadać!... Sam muszę sprawdzić!..
 Wybiegł z gabinetu i krzyknął na chłopca od windy:

— Prędejl... Drugie piętro!..
 Chłopiec o mało nie upadł z pośpiechu. Przekreślił korbę i winda jak balon uniosła się do góry. Dyrektor podbiegł do drzwi pokoju, w którym mieszkała artystka i zapukał trzykrotnie. Przyłożył uszy do drzwi i nadłuchiwał. Za drzwiami panowała zupełna cisza. Nie słychać było nawet najbliższego szmeru. Zapukał po raz drugi. Nikt nie odpowiadał.
 Cóż to u licha!.. — mruknął pod nosem, nie panując już nad sobą — To się przecież pierwszy raz zdarza, aby nie wychodziła przez cały dzień ze swego pokoju!... Trzeba wyważyć drzwi!..
 Odźwierny zbiegł szybko na dół po ślusarza. Dyrektor pukał w międzyczasie w drzwi coraz głośniej. Na kurytarzu hotelowym zbierali się zaniepokojeni goście.
 — Co się stało?... Co jest? — pytano ze wszystkich stron — Samobójstwo?...
 — Niewiedomo... — odpowiadał numerowy — Zaraz się zobaczy...
 Wyważono drzwi. Dyrektor pierwszy przestąpił próg pokoju i bystrym wzrokiem rozejrzał się dokoła. Za nim wsunęły się głowy ciekawych.
 Wszyscy rozglądali się po pokoju, w którym właściwie nic nie było do oglądania. Pokój był pusty. Łóżko — starannie pościelone jak codzień zrana. Szafa zamknięta. Okno również. Na podłodze — żadnych śladów.
 — Cóż to jest u licha?!.. — wrzasnął dyrektor — Więc wcale jej niema?... Wyszła pewno na miasto, a tu się cały hotel o taką drobnostkę alarmuje!..
 — Sądzę — tłumaczył się odźwierny — że moim obowiązkiem jest zawiadomić pana dyrektora o ile gość przez cały dzień nie opuszcza swego pokoju... A pani Melitty nigdzie dziś nie widziano...
 — Nonsens! — wrzasnął dyrektor — Zamknąć drzwi i konieci!... Skoro jej niema, to jej sprawal!... Wieczorem występuje, więc musi przyjść!..
 Lecz nie na tem skończyła się ta dziwna historia hotelowa. Wybiła godzina dziesiąta, jedenasta, dwunasta a Melitty nie było.

...a gdy

AL JOLSON

po latach włości, bolesnych upokorzeń i trudów zdobył wreszcie sławę jako

Spiewak Jazz-bandu

rodzice odwrócili się od niego, gdyż zerwał z tradycją.

Wachający gaz świetlny zabezpieczać będzie ludzi przed zatruciem

Częste zatrucia i zacczadzenia gazem świetlnym skłaniały już oddawna wiedeńskie zakłady gazowe do obmyślenia środków, któreby zapobiegły tym niebezpieczeństwom. Nad zagadnieniem tem pracował głównie profesor instytutu higienicznego, Grassberger. Usiłowania jego zmierzały pierwotnie do wydzielenia z gazu części trujących i zastąpienia ich inną lotną materją jak naprz. methanem. Ale zmiany te podniosłyby znacznie koszt tego materiału oświetlającego.
 Wobec tego prof. Grassberger jał obmyślać sposoby, któreby na innej drodze zwalczyły niebezpieczeństwo zawarte w gazie oświetlającym. Usiłowania w tym kierunku przedsięwzięte skłoniły tego uczonego do obmyślenia środków, któreby nadały gazowi mocną, pełniącą rolę ostrzegawczą, woń, albowiem często powodem katastrofy jest zbyt słaby zapach w początkach wydzielenia się gazu.
 Przedewszystkiem użyte były do osiągnięcia tego celu środki pobudzające i silnie działające na błonę śluzową nosa. Ponieważ jednak nieszkodliwość ich wpływu na organizm ludzki nie była zupełnie pewna, trzeba było pomysłu tego zaniechać i rozpocząć próby z pewnym rodzajem perfumowania gazu.
 W tym celu zostało wypróbowane około 25 chemikalij pomiędzy niemi kamfora i piżmo. Po wielu doświadczeniach i próbach, do których użyto myszy, okazało się, że najbardziej odpowiednim do tego celu środkiem będzie karbaliin, posiadający charakterystyczny i wysoce alarmujący zapach.
 Próby prof. Grassbergera są już posunięte tak daleko, że w bliskiej przyszłości nowy ten wynalazek wprowadzony będzie w życie praktycznym.

MYDŁO DLA WSZYSTKICH

MAJOLA

ZNAKOMITE MYDŁO TOALETOWE

LUONA

Dziś
rewelacyjna premiera!

Najpiękniejszy klejnot naszej tegorocznej produkcji słynnej wytwórni
FOX FILM.
Nowy Triumf współczesnej techniki filmowej.
reżyserji mistrza F. W. MURNANA

„CZTERECH DJABŁÓW”

Fascynujące arcydzieło cyrkowe, według rozgłoszonej powieści H. BANGA.
Wzruszające dzieje miłości, zbrukanej porywem zmysłów.



W rolach głównych kwiat ekranu ameryk.

**Janet Gaynor, Mary Duncan,
Nancy Drexel, Charles Morton,
Barry Norton.**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej
pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.

Pocz. seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz.
o godz. 12-ej w poł., ostatni o godzinie 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedz.
od godziny 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 1 zł.

Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.



Dziś po raz ostatni!

Arcypikantno-salonowo-eroticzna farsa
w 10-ciu aktach tryskająca werwą
i humorem p. t.

„Zadatek na szczęście”

Reżyserji Eichberga.

Spazmatyczne huraganowe wybuchy
śmiechu na sali.

W roli głównej
DINNA GRALLA

Początek seansów o godz. 4-ej po poł.
ost. 10.15 wiecz., w niedz., sob. i święta
od 12-3 pp., wszystkie miejsca 1 zł.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).

ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje od godziny 10 do 1.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz. 9-1

Telefon 108-26.



Douglas Fairbanks ŻELAZNA MASKA

najbliższy przebieg „CASINA”.

MIESZKANIE obszerne do wynajęcia,
Srebrzyńska 85 m. 5.

TŁUMACZENIA
we wszystkich językach
PODANIA, REKURSY
przepisywania, akty
Szybko i tanio pisze BIURO
Piotrkowska 93 m. 9.
Tel. 120-62.

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych
wenerycznych i moczopięciowych

UBIORY męskie, damskie obuwie,
swetry na wyplatę. Piotrkowska 37,
III wejście, I piętro.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne
i weneryczne
Nawrot 2
tel. 179-89
przyjm. do 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.
dla niezałożonych
ceny lecznic

Dr. med.
N. LUBICZ
Cegielniana 43
Tel. 141-32.
Specjalista chorób
skórnych wenerycz-
nych i moczopięcio-
wych. Naświetlanie
lampa kwarcowa.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5-8 w.
Dla pań oddzielna
Poczekalnia od 3-5

Doktor
Wolkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista cho-
rób skórnych
i wenerycznych
Elektroterapia.
Leczenie lampa
kwarcowa.
przyjmuje od godz.
8-2 i 5-9 wiecz.
wniedz. i święta 9-1
Dla pań od 5-6
oddzielna poczek.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopięciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
kalnia dla pań

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne
weneryczne
Przyjm. od 12-2
i 7 1/2-8 1/2 w.

PORADNIA
wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopięciowych
i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 29 1/2, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczeniemia,
analizy (mocz, kału, krwi, piwocm,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentytyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych
3 złote.

DOKTOR
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy
krew i wydzielin Przyjmuje codziennie
od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
kalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Pokój
Jeden frontowy dwuokienny z
pianinem, z używalnością tele-
fonu, całonocne utrzymanie
natchemiasz do oddania.
Wiadomość. Zielona 48 m. 10
tel. 105-23 pomiędzy g. 2-5 p.p.

Doktor
Lagunowski
specjalista chorób
skórnych, wenerycz-
nych i moczopięcio-
wych
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od
10-1-ei. Oddzielna
poczekalnia dla pań

FORTEPIAN Bekiera czarny koncerto
wy przedwojenny do sprzedania. Wia-
domość Zielona 28. od 6-9 wieczór.
Handel win i wódek. 12

Kursy Handlowe
L. Mantinbanda
w Łodzi ul. Przejazd nr. 12
Tel. 15791, które w niedal-kiej
przyszłości obchodzić będą uro-
czyście 25-cio letni jubileusz swe-
go istnienia w Łodzi, zawiada-
damiają, że
wykłady w następnym półroczu
rozpoczną się 17 lutego
1930 roku
ogólną zbiórką wszystkich grup o godz.
7 wieczór.
Zapisy przyjmuje Kan-elarja Kursów
(Przejazd nr. 12) codziennie od 10-1 i
od godziny 4-8 w.
Kierownik kursów
I. MANTINBAND.

Makulatura
do sprzedania.
Wiadomość w administracji
„Republika”.

LAUREATKA
moskiewskiego
konserwatorium
udziela
lekcji gry
fortepianowej
Wschodnia 72
m 19.



Narciarskie mistrzostwa Polski w Zakopanem

Jak się dowiadujemy rozpoczynają się w środę dnia 19 b. m. w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski, w których wezmą udział najlepsi narciarze z całego kraju. Warunki terenowe są obecnie b. dobre, na co złożyły się dość duże opady śnieżne w ostatnich dniach.

Jak donoszą ze Lwowa, „marnotrąwny” syn Hasmonoi lwowskiej Steuerman powrócił do Lwowa i wbrew poprzednim pogłoskom wstąpił do swego macierzystego klubu Hasmonoi.

Komplikacje w czwórmecczu bokserskim państw środkowo-europejskich

Polski Związek Bokserski zgadzając się na rozegranie czwórmecczu z Węgrami, Austrią i Czechosłowacją w Budapeszcie (10 — 13 kwietnia), przypuszczał, że dzięki temu uwolnione zostaną terminy spotkań rewanżowych z temi krajami. Jak wiadomo, pierwszy przeciwko zaliczeniu tego terminu jako rewanżu wystąpił Czeski Związek Bokserski, który też ostatecznie uzyskał od PZB termin 28 lutego.

Obecnie jak dowiadujemy się Związek Austriacki przysłał do PZB list, w którym również żąda spotkania Polska — Austria, podkreślając równocześnie, że odmowna odpowiedź będzie musiała być poczytywana za chęć zerwania sta sunków sportowych z Austrią. Wobec tego kiego postawienia sprawy, PZB zmuszony był wciągnąć do swego kalendarzyka i ten mecz. Termin spotkania nie został jeszcze ustalony.

Drużyny ŁKS-u i Poznańskiego zaproszone do Warszawy

Jak się dowiadujemy, sekcja gier sportowych AZS-u warszawskiego, która przed kilkoma tygodniami bawiła w Łodzi jako gość I. K. Poznański, zaprosiła do Warszawy na zawody rewanżowe drużyny ŁKS-u i Poznańskiego. Turniej z udziałem zespołów łódzkich odbędzie się w Warszawie w dniach 22 i 23 b. m.

Dalegaci Łodzi

na walne zebranie PZPN-u

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Z ramienia ŁZOPN-u wyjeżdżają na zebranie to pp. dyr. Skibicki i inż. Weinberg. Zebranie najwyższej magistratury piłkarskiej oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem, albowiem wpłynęło kilka sensacyjnych wniosków, dotyczących szczególnie spotkań międzyokręgowych o wejście do Ligi.

Dwaj łodzianie

w Polskim Zw. Gier Sportowych

Jak już donosiliśmy odbyło się ubiegłej niedzieli w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych na którym zapadło cały szereg ważnych postanowień, dotyczących między innymi spotkań Polski w grach sportowych. Do nowego zarządu PZGS-u weszli dwaj łodzianie znani na gruncie łódzkiej działalności mianowicie mgr. Marszałek jako wiceprezes oraz por. Woskiewicz jako referent koszykówki.

Polonia przyjedzie

na rewanż do ŁKS-u

Ubiegłej niedzieli bawiły w Warszawie cztery zespoły gier sportowych Ł. K. S.-u, z których trzy doznały wysokich porażek w spotkaniach z Polonią warszawską. Jak się dowiadujemy Polonia natychmiast po zawodach zaproszona została do Łodzi na rewanż, który najprawdopodobniej odbędzie się w pierwszych dniach marca.

Nowy stadion

sportowy WKS-u

Jak się dowiadujemy stare boisko WKS-u czynne będzie jeszcze cały sezon nadchodzący, natomiast nowe boisko położone również na placu Hallera, a właściwie wielki stadion sportowy wykończony zostanie dopiero w miesiącach letnich. Nowy stadion WKS-u posiadać będzie nowoczesne i najdogodniejsze urządzenia sportowe.

Terminarz łódzkich

motorzystów

Jak się dowiadujemy, terminarz łódzkich motorzystów przewiduje w nadchodzącym sezonie sportowym następujące imprezy:

W dniach 21 i 22 lutego, jak już „Express Wieczorny” donosił, startuje 8-lu unionistów do wielkiego międzynarodowego zjazdu gwiazdzistego do Berlina.

Dnia 11 maja odbędzie się doroczny raid motocyklowy dookoła Łodzi.

W dniach 8 i 9 czerwca odbędzie się klubowy zjazd gwiazdzisty na Grand Prix i mistrzostwa Polski w Katowicach.

W dniach 15, 16 i 17 lipca — odbędzie się trzydniowy ogólnopolski zjazd gwiazdzisty do Łodzi.

6-go września — kilometre - lance, następnie gonitwa za balonem, pościg za lisem i po raz pierwszy w Polsce dirt-track, czyli wyścigi na żużlowym torze.

Jednocześnie dowiadujemy się, że doroczny raid dookoła województwa łódzkiego w roku bieżącym się nie odbędzie.

Jak widzimy, program naszych motorzystów jest naprawdę bogaty i urozmaicony.

Najbliższe zawody w piłkę koszykową o puchar „Expressu Wieczornego”

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się dalszy ciąg turnieju w piłkę koszykową o puchar „Expressu”. Dotychczasowe rozgrywki pucharowe wyeliminowały z dalszej konkurencji aż cztery zespoły, a mianowicie:

WKS, Hasmonoi, Absolwentów i Orle. Do dalszych spotkań zakwalifikowane zostały natomiast następujące drużyny: Triumph, Poznański, HKS i ŁTSO.

Można przypuszczać, że z drużyn tych szanse przejścia do finału mają Triumph i Poznański.

Coprawda Poznański będzie miał w następnym swym spotkaniu b. różnego przeciwnika drużynę ŁTSO, lecz przypuszczać należy, że doskonały zespół fabryczny da sobie radę z tym przeciwnikiem i znajdzie się w finale.

Ułatwione zadanie ma drużyna Triumphu, która po walcowerze uzyskanym za spotkanie z WKS-em zmierzy swe siły ze zwycięzcą meczu Kadimah — Siła.

Nie ulega kwestii, że Triumph poradzi sobie zarówno z jednym jak i drugim przeciwnikiem.

W nadchodzącą sobotę w sali ŁTSO na pierwszy ogień pójdzie mecz Zjednoczone — Hakoah. Faworytem tego meczu jest zespół fabryczny, aczkolwiek nie powinien on lekceważyć Hakoahu, który b. intensywną pracą, uwieńczoną została postępnymi jego wszystkich sekcji gier sportowych.

Drugi mecz sobotni odbędzie się między dwoma zespołami robotniczymi Włdza i Turu.

Tur, który w ubiegłym roku wywalczył sobie miejsce w klasie A należy do przeciętnych zespołów koszykówki w naszym mieście. Drużyna ta obok pewnych walorów odznacza się ambicją.

Widzew znacznie ustępuje Turowi. Pod koniec ubiegłego sezonu drużyna Widzewa wykazała znaczny spadek formy. Dzieląc po kilkumiesięcznej przerwie niewiadomo czy Widzew poprawił swą formę, czy ją pogorszył. W każdym razie...

Nowy kurs pływania

w basenie zgierskim

Piękny i zdrowy sport pływacki w Łodzi budzi się dopiero do życia. Zawiązujemy to Zgierzowi, gdzie, jak wiadomo, znajduje się wspaniałe urządzenie na pływania zimowa, wybudowana kosztem 1.200.000 złotych.

Pływalnia ta o rozmiarach 17 na 11 metrów, wyłożona płytami glazurowymi cieszy się stosunkowo dużą jeszcze frekwencją. Przeciętna miesięczna frekwencja pływaków w basenie zgierskim wynosi w zależności od miesięcy od 1500 do 2500 osób.

W najbliższym czasie przewidziany jest w basenie zgierskim nowy kurs pływania dla obojga płci pod okiem specjalnego instruktora z Warszawy.

Basen jednak nie nadaje się do poważniejszych imprez sportowych, albowiem nie można wykorzystać jego długości ze względu na schody i do zawodów nadaje się tylko szerokość 11 metrów. Jest to bardzo poważna niewygodność.

Przypuszczać należy, że spotkanie dwóch zespołów robotniczych będzie b. ciekawe.

W niedzielę zmierzy się drużyna Siły z Kadimahem. Oba zespoły należą do bardzo słabych, zwłaszcza Siła, która istnieje niedługo.

Kanada mistrzem hokejowym świata Ostatni akt tegorocznego turnieju hokejowego

Ostatni akt, ciągnących się od kilku tygodni rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata rozegrał się w dniu onegdajszym w Berlinie. Do decydującej walki stanęli dwaj nierówni przeciwnicy Kanada i Niemcy. Spotkanie o tytuł mistrza świata było tylko czczą formalnością, albowiem nie ulegało kwestii, że zwyciężą bezkonkurencyjnie kanadyjczycy. Niemcom chodziło głównie o wywalczenie jaknajszczęśliwszego wyniku.

Nie udało się to drużynie niemieckiej, która pokonana została w stosunku 6:0. Usprawiedliwieniem zespołu niemieckiego może być fakt, że drużyna była przemęczona ostatnimi ciężkimi spotkaniami Polska, zaliczona do niedawna do extra klasy hokejowej w Europie nie odegrała ważniejszej roli w te

gorocznym turnieju hokejowym. Złożyło się na to słabe przygotowanie naszego zespołu reprezentacyjnego, który nie miał możliwości trenowania w kraju z powodu znacznie opóźnionej zimy.

Brak sztucznego toru hokejowego dał się nam tym razem bardzo we znaki. Turniej krynicki oraz kilka spotkań zagranicznych nie wystarczyły, i Polska przystąpiła do turnieju nieprzygotowana. W dodatku nasz zespół natrafił w półfinale turnieju o mistrzostwo Europy na Niemców, którzy mieli za sobą wspaniały trening w postaci kilkunastu międzynarodowych spotkań. Z drugiego z zwyciężycieli mogliśmy w ubiegłym roku, zepchnięci zostaliśmy na czwarte za Austrią, Szwajcarią i Niemcami.

Zawody pływackie w Zgierzu

wielkim sukcesem sportowym organizatorów

Szczupły basen w Zgierzu nie mógł pomieścić wszystkich, którzy chcieli obejrzeć zawody to też około dwudziestu osób odeszło od kasy gdyż brakło już miejsc.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 metrów dla panów (styl dowolny)
I miejsce Bachman (Liga morska i rzeczna Zgierz), czas 1.37 sek.

II miejsce Grud.

Zawodników startowało sześciu.

50 metrów dla panów (styl klasyczny).

I miejsce Szerfer w czasie 41.5 sek.

II miejsce Wostenberg (Pabjanice).

Startowało czterech zawodników.

50 metrów na znak styl klasyczny.

I miejsce Placek (Liga morska i rzeczna) Łódź, czas 51 sek.

II miejsce Poznerson (Makkabi — Zgierz).

Zawodników czterech.

50 metrów dla pań, styl dowolny.

I miejsce Łęczycka (Łódź), 47.5 sek.

MŁODZIEŻ — SZKOLNA.

50 metrów dla uczniów styl dowolny:

Startowało zawodników 12-tu.

I miejsce Borowiecki (Gimn. Tomaszewskiego) czas 36.5 sek.

II miejsce Śliwczyński (Gimn. Zimowskiego).

Bieg 50 mtr. styl klasyczny. Startu

je 6-ciu zawodników:

I miejsce Ginter (Szkoła Rzemiosł),

czas 43.5 sek.

II miejsce Szmidkie (Gimn. Zimowskiego).

20 mtr. dla uczniów, styl dowolny:

I. Szymańska (Szkoła Handlowa

Zgierz), 20 sek.

II. Kabasówna (Seminarjum —

Zgierz).

20 mtr. dla uczniów, styl klasyczny:

I. Gersówna (Sem. Naucz. Zgierz),

21 sek.

II. Barczakówna (Gimn. Zgierz).

Skoki: I. Eisenbraun (Łódź), II. Ziel

kle (Gimn. Zgierz).

Startowało 14 zawodników.

Przed tradycyjnymi regatami Oxford-Cambridge

Poraz 82-gi odbędzie się 7 kwietnia doroczne wielkie wiosłarskie regaty ósemek Oxford — Cambridge na dystansie 4 mil angielskich. W roku bieżącym zawody zapowiadała się wręcz sensacyjnie, gdyż przed kilku dniami w tonie Oxfordu nastąpiły tarcia, które doprowadziły do dymisji kapitanów osad trenerów. I teraz, podczas gdy zespół Cambridge wybrany definitywnie trenuje bardzo wytrwale, zespół Oxfordu parzie nie jest zjednoczony i niewiadomo jeszcze kiedy ustalony zostanie skład ostateczny.

ly do dymisji kapitanów osad trenerów. I teraz, podczas gdy zespół Cambridge wybrany definitywnie trenuje bardzo wytrwale, zespół Oxfordu parzie nie jest zjednoczony i niewiadomo jeszcze kiedy ustalony zostanie skład ostateczny.

Ostatnia minuta.

Ostra ofensywa

przeciw przemytnikom alkoholu w Ameryce

Nowy Jork, 12 lutego.

Amerykańskie władze prohibicyjne podjęły obecnie generalną ofensywę przeciwko szmuglerom alkoholu.

Podczas wielkiej obławy w Chicago aresztowano 156 osób pod zarzutem kolportowania wódek.

Osoby te i 31 firm postawiono w stan oskarżenia za przerobienie 7 milionów gallonów (gallon—4,54 litra) spirytusu przemysłowego na whisky. Firmy były zorganizowane w trust, który posiadał oddziały we wszystkich większych miastach amerykańskich.

W Springfield aresztowano 17 przemytników, którzy zaopatrywali dwie wielkie restauracje w napoje wysokokowe.

Podczas rewizji w jednym z wielkich hoteli nowojorskiego Broadwayu wykryto wielkie ilości wódek, win i likierów. Właściciela hotelu oraz 13 pracowników aresztowano.

10.000 bolszewików

wymordowali chłopów w r. 1929

Moskwa, 12 lutego.

Wedle obliczeń władz sowieckich, w ciągu 1929 roku na terenie Rosji w walce kulaków z władzami sowieckimi na wsi, padło po stronie przedstawicieli sowieckich 10.000 ludzi.

Sześciu biskupów ukraińskich

w lochach Czeki

Moskwa, 12 lutego.

W związku z ostatnim soborem ukraińskim cerkwi autokefalicznej, na którym uchwalono rozwiązanie cerkwi, władze G.P.U. osadziły w więzieniu 6 biskupów, którzy sprzeciwiali się uchwałom samozwańczego soboru, obradującego pod presją G.P.U.

W więzieniu przebywają obecnie metropolita Bazyli Lipkowski, biskupi Jaroszczenko, Golik, Żewczenko, Piwowarow i Krotewicz.

Tragiczny zgon polityka niemieckiego



Dr. PAWEŁ LEWY,

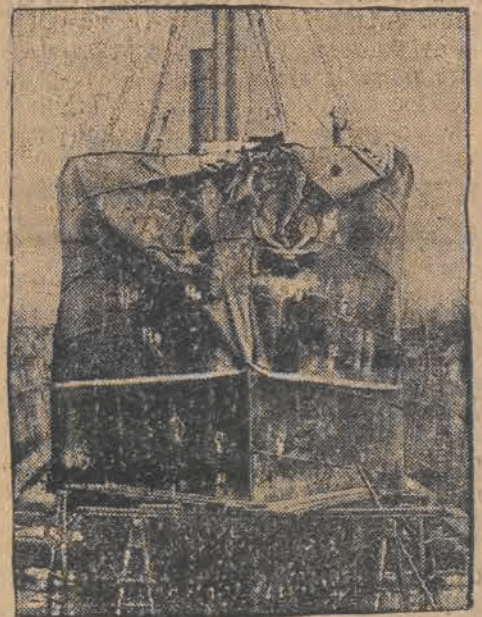
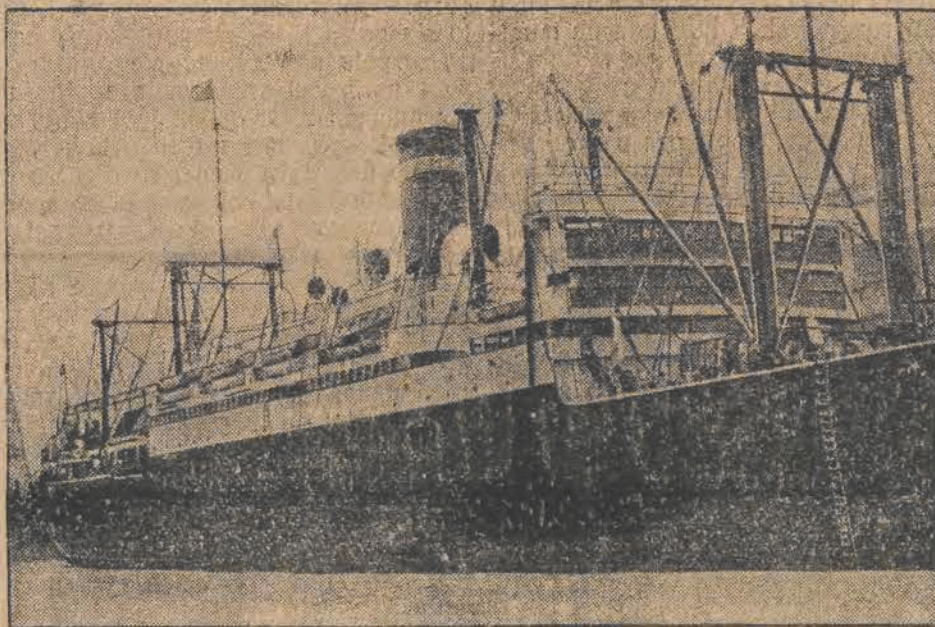
znany niemiecki działacz społeczny, członek Reichstagu z ramienia partii socjal-demokratycznej, zginął w tych dniach tragiczną śmiercią. Podczas silnego ataku febrę wypadł on z okna mieszkania swego, położonego na trzecim piętrze, i zmarł wskutek odniesionych ran, nie odzyskawszy przytomności.

Obrazki karnawalowe z różnych stron świata



U GÓRY Z PRAWA: młodzież studencka bawi się na ulicach MONACHJUM. — U DOŁU Z PRAWA: postacie karnawalowe na ulicach SEVILLI. — Z LEWA: błazeński wóz, biorący udział w pochodzie karnawalowym W NICIE.

Zderzenie dwóch okrętów w ujściu Łaby



Wielki amerykański parowiec „Prezydent Roosevelt“ (z lewa) zderzył się w tych dniach w Hamburgu, przy ujściu Elby, z angielskim statkiem „Philotis“ (z prawa), którego dziób został przez tę kolizję zupełnie strzaskany. Również amerykański parowiec doznał wielkich uszkodzeń.

Hiszpanja--republika? Król Alfons dożywotnim prezydentem

Londyn, 11 lutego.

„Daily Telegraph“ ogłasza sensacyjną rewelację korespondenta republikańskiego i socjalistów projektu utworzenia w Hiszpanji republiki z królem Alfonssem, jako prezydentem dożywotnim na czele.

Znany przywódca liberałów i b. premier hr. Romanones oświadczył się za obwołaniem republiki.

„Times“ donosi natomiast z Madrytu, że Romanones jest przekonany, iż reorganizacja partii konserwatywnej i liberalnej jest niezbędnie konieczna do utrzymania monarchii.

Senator Guerra prosił o pozwolenie odbycia zgromadzenia, na którym ma być utworzona nowa partja konstytucjonalistów, do której ma przystąpić wielu konserwatystów liberałów i republikańców. Celem tego ruchu nie jest zde-

trzymanie króla Alfonsa, lecz reorganizacja Hiszpanji w duchu konstytucyjnym, przy zmniejszeniu zakresu władzy królewskiej.

Wybuch bomby

w piekarni moskiewskiej

W państwowej piekarni w Moskwie eksplodowała bomba; wmurowana do fundamentów piekarni.

Wybuch zniszczył cały budynek. Sześciu ludzi zginęło, 16 odniosło ciężkie poparzenia.

G.P.U. zamach ten przypisuje sabotażowej działalności żywiołów kontrrewolucyjnych i opierając się na tem, dokonano aresztowań. Moskwa pozbawiona jest chleba.

Ameryka zamyka się przed „Zeppelinami“.

Pisma nowojorskie przynoszą charakterystyczne doniesienie tej treści, że amerykańskie ministerstwo marynarki odmówiło na przyszłość współdziałania z niemieckim towarzystwem sterowców „Zeppelina“ i nie zezwolił sterowcom tym na lądowanie na swych lotniskach.

Zarządzenie to spowodował admirał Hughes w porozumieniu z sekret. marynarki Jaehnke za zgodą prez. Hoovera, który także ma swoje zastrzeżenia przeciw przelotom niemieckich sterowców ponad lądem amerykańskim.

W tej chwili nie jest jeszcze wiadomym, czy zakaz ten odnosi się także do sterowców innych państw, a w szczególności Anglii.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. —

W drukarni „Republiki“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i ok.

Redaktor naczelny: Jan Grobelniak.